

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 lipca 2015 r. R. W. wniósł o zasądzenie od E. W. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) kwoty 41 070,55 zł. tytułem należności za podróże służbowe oraz godziny nadliczbowe i nocne wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty. Roszczenie dotyczyło okresu od listopada 2012 r. do listopada 2014 r. włącznie. Powód podniósł, że w zakładzie pracy nie obowiązywało obwieszczenie ani regulamin regulujący obowiązki stron oraz czas pracy kierowców. Praktyką było wypłacanie wynagrodzenia za tzw. „kółka”, tj. trasę z Polski do Niemiec i z powrotem za co otrzymywał 700 zł.

Pozwany E. W. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

Strony reprezentowane przez zawodowych pełnomocników procesowych wniosły o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 maja 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2017 r. sprawy z powództwa R. W. przeciwko E. W. o wynagrodzenie, zwrot kosztów podróży służbowych w pkt I/ zasądził od E. W. na rzecz R. W. kwotę (...),42 (tysiąc dwieście czterdzieści siedem 42/100) tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz nocnych za okres od 12 listopada 2013 r. do 28 lutego 2014 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty, w pkt II/ oddalił powództwo w pozostałej części, w pkt III/ zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1800 (tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a w pkt IV/ nadał wyrokowi w pkt. I rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd Rejonowy wydał powyższe orzeczenie w oparciu o następujący stan faktyczny.

Powód R. W. był zatrudniony w firmie (...) E. W. na stanowisku kierowcy od 18 marca 2010 r. do 2 czerwca 2015 r. za wynagrodzeniem w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. W par 4 umowy o pracę wskazano, że obowiązki pracownika wynikające ze stosunku pracy określają postanowienia kodeksu pracy oraz regulaminu pracy obowiązującego u pracodawcy. Pracownik potwierdził, że zapoznał się z regulaminem.

Pozwany złożył do akt dokument o nazwie O. – informacja o warunkach zatrudnienia, który miał wejść w życie od 1 grudnia 2012 r.

Powodowi nie przedstawiono nigdy regulaminu pracy ani też obwieszczenia, które miało wejść w życie od 1 grudnia 2012 r. Powód umówił się z pozwanym, że będzie miał płacone za tzw. kółka czyli trasę z Polski do Niemiec i z powrotem. Za jeden taki przejazd w obie strony otrzymywał on kwotę 700 zł. Średnio w miesiącu zarabiał 4200 zł. netto, bo robił 6 takich przejazdów.

Powód brał udział w szkoleniu przeprowadzonym przez A. N. (1). Przedmiotem szkolenia był czas pracy jazdy kierowców.

Pozwany nie wypłacał pracownikom ryczałtów za noclegi w kabinie.

Powód przekraczał czas pracy, czas jazdy i jeździł na „magnesie”.

Pracodawca płacił kary finansowe z powodu przekraczania przez powoda norm czasu pracy, w sumie na kwotę 5900 zł.

Przez 3 lata rozliczanie czasu pracy kierowców w firmie pozwanego prowadził A. N. (1). Przekazał on pozwanemu projekt obwieszczenia regulującego zagadnienia związane z organizacją pracy kierowców. Proponował tam, aby minimalna wysokość diety wynosiła 30 zł. i mogła ulec zwiększeniu, jeśli kondycja firmy na to pozwalała. Na zlecenie pozwanego A. N. przeprowadził dla pracowników pozwanego szkolenie dotyczące czasu pracy kierowców. O dietach

i ryczałtach nic nie mówił. Położył on nacisk na warunki socjalne, odpoczynki dobowe, tygodniowe i czas jazdy kierowców. Mówił on, że dieta będzie wynosiła 30 zł. i może ulec zwiększeniu, jeśli pozwoli kondycja firmy.

Na równorzędnym do powoda stanowisku byli zatrudnieni A. C., A. B. oraz W. S. (1). Pozwany umawiał się z pracownikami – kierowcami, że za „kółko” otrzymają 700 zł., a dodatkowo przy jeździe w weekend 200 zł. Wynagrodzenie zasadnicze stanowiła najniższa krajowa. Reszta była nieopodatkowana i nieoskładkowana. Kwoty te zostały wypłacone w całości.

W. S. odmówił podpisania dokumentu, że zapoznał się z obwieszczeniem, bowiem uznał, że nie został z nim zapoznany.

Kadry firmy pozwanego mieściły się w jego prywatnym domu. Pracownicy byli przyjmowani w salonie na dole.

Z uwagi na to, że powód dochodził zarówno należności z tytułu podróży służbowych, jak i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i nocne zasięgnięto opinii biegłego ds. spraw rozliczenia czasu pracy kierowców S. C. (1), któremu zlecono sporządzenie opinii na podstawie akt sprawy, dokumentacji kadrowo – płacowej pracodawcy na okoliczność czy na podstawie dostępnych dokumentów możliwe jest odtworzenie (przy pomocy programu do rozliczania czasu pracy kierowców) czasu pracy powoda w spornym okresie z marginesem błędu nie przekraczającym 10 %, (ewentualnie jakimi dokumentami powinien w tym celu dysponować biegły). W razie pozytywnej odpowiedzi na powyższe, biegły miał wskazać, czy w spornym okresie powód przekraczał kodeksowe normy czasu pracy i w jakim zakresie, jaka jest wysokość ewentualnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, dodatek za pracę w porze nocnej w rozbiciu na poszczególne miesiące (...).

Jedynie w okresie od 12 listopada 2013 r. do 20 czerwca 2014 r. można odtworzyć w sposób pewny czas pracy powoda, gdyż za ten okres zostały przekazane na wniosek biegłego dane cyfrowe (od 20 marca 2014 r. powód nie świadczył pracy, bowiem przebywał na zwolnieniu lekarskim). Znajdujące się w aktach sprawy wydruki jak również wydruki załączone do wniosku o uzupełnienie opinii są jedynie graficznym przedstawieniem czasu pracy powoda wygenerowanym przez program komputerowy. Program ten może dowolnie zmieniać dane oryginalne, czyli pliki cyfrowe z rozszerzeniem (...), które tworzy tachograf w pojeździe. Program, którym posłużono się do wytworzenia załączonych wydruków może dowolnie zamienić czas prowadzenia pojazdu kierowcy na czas, gdy np. odbierał odpoczynek, jak też „stworzyć” czas w dniach lub miesiącach, w których pojazd nie był prowadzony. Dane to nie mogą być uznane za takie, które pozwalają odtworzyć czas prowadzenia pojazdu z marginesem błędu nie przekraczającym 10 %. Na kartach przesłanych przez pełnomocnika powoda są jedynie dane za miesiące od listopada 2013 r. do czerwca 2014 r. Roszczenie obejmowało okres od listopada 2012 r. do lutego 2014 r. włącznie. W świetle opinii wskazanego biegłego wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych powoda wynosiło następujące kwoty za niżej wskazane miesiące:

- za listopad 2013 r. – w kwocie 70,45 zł.,
- za grudzień 2013 r. – w kwocie 257,70 zł.,
- za styczeń 2014 r. – 2 kwocie 657,65 zł.,
- za luty 2014 r. – w kwocie 145,23 zł.

Z tytułu dodatku za pracę w porze nocnej pozwany powinien wypłacić powodowi:

- za listopad 2013 r. – w kwocie 6,50 zł.,
- za grudzień 2013 r. – w kwocie 33,26 zł.,
- za styczeń 2014 r. – 2 kwocie 48,54 zł.,
- za luty 2014 r. – w kwocie 28,39 zł.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego S. C. uznając ją za przydatną dla rozpoznania sprawy. Sąd Rejonowy uznał, że nie będzie miarodajna opinia, gdzie margines błędu przekroczy 10 %. Powód z nieznanymi przyczynami udostępnił jedynie dane cyfrowe za okres od 12 listopada 2013 r. Powinien był posiadać karty również za wcześniejszy okres, skoro przy pozwie złożył do akt wydruki rzekomo sporządzone na ich podstawie. W związku z nieudostępnieniem plików źródłowych Sąd oddalił wnioski pełnomocnika powoda o dalsze uzupełnienie opinii.

Z uwagi na przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że powód nie nabył prawa do diet i ryczałtów na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju z dnia 29 stycznia 2013 r. (Dz. U. 2013, poz. 167) zrezygnowano z omówienia tej części opinii.

W oparciu o wyżej wskazany ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenie powoda częściowo podlega uwzględnieniu.

Sąd Rejonowy wskazał, że w piśmie procesowym z dnia 7 września 2015 r., k. 198 wskazano, że podstawą prawną roszczenia o diety i ryczałty jest art. 77 (5) par. 1 i 5 k.p. w związku z par. 4 i 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju.

Zgodnie z art. 21 a Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (Dz. U. z 2012 r., poz. 1155) obowiązującym od dnia 3 kwietnia 2010 r. kierowcy w podróży służbowej, przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalone na zasadach określonych w przepisach art. 77⁵ § 3-5 Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy.

W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 listopada 2016 r. w sprawie K 11/15 orzeczono, że art. 21a Ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1155, ze zm.) w związku z art. 77[5] § 2, 3 i 5 Ustawy z 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1666, ze zm.) w związku z § 16 ust. 1, 2 i 4 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U. z 167) w zakresie, w jakim znajduje zastosowanie do kierowców wykonujących przewozy w transporcie międzynarodowym, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przepis art. 21a Ustawy z 16 kwietnia 2004 r. powołanej w punkcie 1 w związku z art. 77[5] § 2, 3 i 5 ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy w związku z § 9 ust. 1, 2 i 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz.U. z 2002 r., Nr 236, poz. 1991 ze zm.) w zakresie, w jakim znajduje zastosowanie do kierowców wykonujących przewozy w transporcie międzynarodowym, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

W kontekście zgłoszonego pozwem roszczenia Sąd Rejonowy przytoczył najważniejsze tezy uzasadnienia orzeczenia. Wskazał m.in., że Trybunał Konstytucyjny nie przesądził (gdyż nie jest to w jego kompetencji), czy odpoczynek w kabinie samochodowej jest adekwatnym, czy też nieadekwatnym sposobem regenerowania sił przez kierowców. Ponadto Sąd Rejonowy dodał, że Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się, że tak istotna kwestia jak to, czy bezpłatny nocleg w kabinie samochodowej spełnia standardy odpowiedniego do wykonywanej pracy odpoczynku z punktu widzenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz ochrony zdrowia kierowców, nie może pozostawać uregulowana w obecnym kształcie, tj. poprzez zastosowanie do kierowców przepisów dotyczących pracowników administracji państwowej. Sąd I instancji powołał się też na pogląd Trybunału Konstytucyjnego, że kontrowersje, jakie ujawniły się w ciągu ostatnich lat w orzecznictwie SN, są dowodem nieadekwatności przyjętych przez ustawodawcę środków do

realizacji zamierzonych przez niego celów i potwierdzają konieczność uregulowania tych kwestii w sposób całościowy, systemowy i adekwatny do specyfiki zawodowej kierowców wykonujących przewozy drogowe.

Zdaniem Sądu Rejonowego powołana w pozwie podstawa prawna roszczenia nie może zatem stać się podstawą zasądzenia na rzecz powoda dochodzonych należności z tytułu podróży służbowych i to zarówno diet jak i ryczałtów. Orzecznictwo sądowe sprzed nowelizacji ustawy z 16.4.2004 r. o czasie pracy kierowców z 2010 r., które dopuszczało możliwość zasądzenia diet i ryczałtów w oparciu o przepisy dotyczące sfery budżetowej w drodze analogii w świetle powołanego orzeczenia TK jest nieaktualne.

Sąd I Instancji stwierdził, iż w niniejszej sprawie brak jest dowodu na zapoznanie pracowników z regulaminem pracy czy też obwieszczeniem. Powód zaprzeczył jakoby kiedykolwiek przedstawiono mu takie dokumenty. Z dokonanych ustaleń wynika, że pozwany umówił się z powodem, podobnie jak i innym pracownikami na tzw. „kółka” czyli wynagrodzenie za zrobioną trasę. W jego skład wchodziło wynagrodzenie zasadnicze, od którego odprowadzono podatki i składki oraz zwrot kosztów podróży służbowych. Siedziba firmy znajdowała się w domu pozwanego. Trudno uznać, że była tam umieszczona tablica ogłoszeń, na której były wywieszane regulaminy i że pracownicy mieli możliwość się z nimi zapoznawać.

W ocenie Sądu pozwany pracodawca choć stworzył „na papierze” Regulamin Wynagradzania to nie wprowadził go w życie, bowiem nie zapoznał w jakikolwiek sposób pracowników z jego treścią. Zgodnie z art. 77² § 1, 2 i 6 KP w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy odpowiadającym wymaganiom określonym w § 3, ustala warunki wynagradzania za pracę w regulaminie wynagradzania. W regulaminie wynagradzania, o którym mowa w § 1, pracodawca może ustalić także inne świadczenia związane z pracą i zasady ich przyznawania. Regulamin wynagradzania wchodzi w życie po upływie dwóch tygodni od dnia podania go do wiadomości pracowników, w sposób przyjęty u danego pracodawcy. Pozwany nie zatrudniał powyżej 20 pracowników, a zatem w myśl powołanego przepisu nie miał obowiązku tworzenia regulaminu pracy.

Nawet gdyby przyjąć za podstawę prawną dochodzonych kwot z tytułu diet i ryczałtów przepisy powszechnie obowiązujące, tj. art. 77 (5) KP oraz rozporządzenia wykonawcze, powód nie nabyłby prawa do tych świadczeń w wysokości wyższej niż wypłacona.

Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z art. 77⁵ § 1, 3, 4 i 5 k.p. pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową. Minister właściwy do spraw pracy określi, w drodze rozporządzenia, wysokość oraz warunki ustalania należności przysługujących pracownikowi, zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej, z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju. Rozporządzenie powinno w szczególności określać wysokość diet, z uwzględnieniem czasu trwania podróży, a w przypadku podróży poza granicami kraju - walutę, w jakiej będzie ustalana dieta i limit na nocleg w poszczególnych państwach, a także warunki zwrotu kosztów przejazdów, noclegów i innych wydatków. Warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pracownikowi zatrudnionemu u innego pracodawcy niż wymieniony w § 2 określa się w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu wynagradzania. Postanowienia układu zbiorowego pracy, regulaminu wynagradzania lub umowy o pracę nie mogą ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju określona dla pracownika, o którym mowa w § 2. W przypadku gdy układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania lub umowa o pracę nie zawiera postanowień, o których mowa w § 3, pracownikowi przysługują należności na pokrycie kosztów podróży służbowej odpowiednio według przepisów, o których mowa w § 2.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z par. 9 ust. 1,2 i 4 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi

zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz. U. z 2002 r., nr 236, poz. 1991 ze zm.) obowiązującego w spornym okresie za nocleg przysługuje pracownikowi zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem hotelowym, w granicach ustalonego na ten cel limitu określonego w załączniku do rozporządzenia. W razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg, pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu, o którym mowa w ust. 1. Ryczałt ten nie przysługuje za czas przejazdu. Przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się, jeżeli pracodawca lub strona zagraniczna zapewnia pracownikowi bezpłatny nocleg.

Sąd Rejonowy powołał się na to, że w uzasadnieniu rządowego projektu zmiany art. 77 (5) k.p. wskazano: „Obowiązujący art. 77⁵ Kodeksu pracy oraz wydane na jego podstawie rozporządzenia wykonawcze regulują problematykę należności pracowniczych z tytułu podróży służbowej dla pracowników zatrudnionych zarówno w jednostkach sfery budżetowej, jak i w podmiotach gospodarczych. W świetle powyższych przepisów podróż służbowa określana jest jako wykonywanie zadania służbowego poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy, w terminie i miejscu określonym przez pracodawcę. Na podstawie obecnych przepisów pracownikowi przysługuje dieta oraz zwrot kosztów przejazdów, dojazdów, noclegów i innych udokumentowanych wydatków. Definicja podróży służbowej budzi jednak dużo kontrowersji, zwłaszcza w odniesieniu do pracowników odbywających wielokrotne podróże służbowe, tj. pracowników, dla których podróż, jako stałe pokonywanie przestrzeni jest rodzajem wykonywanej pracy. Coraz częściej zgłaszana jest potrzeba odmiennego traktowania przypadków podróży służbowej odbywanej doraźnie od podróży służbowej polegającej na stałym pokonywaniu przestrzeni. Obecne uregulowania podróży służbowej są kwestionowane przez przewoźników głównie ze względów finansowych. Wypłacane diety w obligatoryjnie ustalonej wysokości obciążają koszty pracy, stając się jednym z elementów obniżających rentowność przedsiębiorcy.

Celem projektu jest racjonalizacja wydatków pracodawców. W związku z tym projekt przewiduje:

1) upoważnienie ministra właściwego do spraw pracy do określenia, w drodze rozporządzenia, wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju i poza jego granicami, w szczególności diet, zwrotu kosztów przejazdów i noclegów, a także innych wydatków - tylko dla pracowników zatrudnionych w państwowych lub samorządowych jednostkach sfery budżetowej,

2) ustalanie szczegółowych warunków wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pozostałych pracowników w układach zbiorowych pracy lub regulaminach wynagradzania albo w umowach o pracę.

Proponowany tryb regulowania wysokości i warunków ustalania należności pracowniczych z tytułu podróży służbowej jest analogiczny do obowiązującego trybu regulowania zasad wynagradzania i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą. Odgórnie (przez Radę Ministrów, właściwych ministrów lub Ministra Pracy i Polityki Społecznej) są ustalane warunki wynagradzania i świadczenia związane z pracą tylko dla pracowników zatrudnionych w państwowych lub samorządowych jednostkach sfery budżetowej. Pozostali pracodawcy ustalają samodzielnie warunki wynagradzania pracowników i przyznawania świadczeń związanych z pracą.

Sąd I instancji przypomniał także, że przepis art. 77 (5) k.p. był przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 października 2005 r. w sprawie K 36/03 pod kątem zgodności z art. 2, 24, 32, 36 Konstytucji i w tym zakresie uznano go za konstytucyjny. Sąd Rejonowy wskazał, że TK orzekł wówczas, iż pracownicy zatrudnieni poza sferą budżetową mogą otrzymywać niższe zwroty z tytułu kosztów podróży niż przewidziane dla pracowników sfery budżetowej.

Sąd Rejonowy stwierdził, że pracodawcy spoza sfery budżetowej nie mają zatem ustawowego obowiązku wypłaty ryczałtu za nocleg. Przepis art. 77 (5) par. 4 k.p., zgodnie z którym postanowienia układu zbiorowego pracy, regulaminu wynagradzania lub umowy o pracę nie mogą ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju określona dla pracownika, o którym mowa w § 2 wyznacza minimalny standard zwrotu kosztów podróży służbowych dla pracowników sfery budżetowej. Jest nim dieta nie niższa niż minimalna dieta krajowa. Pozostałe świadczenia pozostają w gestii

wzajemnych ustaleń stron stosunku pracy. Będą one mogły ustalić, że pracownik nie nabędzie prawa do ryczałtu za nocleg, bo np. ma zapewniony nocleg w kabinie samochodu, bądź też jest delegowany do pracy w innym mieście, w którym ma np. własne mieszkanie, bądź też rodzinę czy przyjaciół. Zdaniem Sądu I instancji wszystko zależy od wzajemnych uzgodnień pracownika z pracodawcą. Taka w ocenie Sądu Rejonowego była wola ustawodawcy dokonującego nowelizacji art. 77 (5) k.p. Według Sądu pierwszej instancji przyjęcie odmiennej wykładni i uznanie, że pracodawcy spoza sfery budżetowej nie mogą być zwolnieni od wypłaty ryczałtu rodzi pytanie o sens nowelizacji art. 77 (5) k.p., skoro wszystko pozostaje na starych zasadach i wszyscy pracodawcy płacą te same świadczenia z tytułu podróży służbowej (jedynie dieta zagraniczna mogła być niższa w przypadku pracodawców spoza sfery budżetowej). Argumentował, że uzasadnienie projektu nowelizacji art. 75 (5) k.p. wprost wskazuje, że celem była decentralizacja ustalania kosztów podróży służbowych, tak aby wola stron łączących stosunek pracy była decydująca. W efekcie Sąd Rejonowy uznał, że należy przyjąć, że pracownik wie co jest dla niego korzystne i jednocześnie zaakcentował, że powód był długoletnim pracownikiem pozwanego i godził się za zaproponowane warunki. Sąd I instancji wskazał też, że w jego ocenie wypłacane diety nie były niskie i stanowiły realną rekompensatę kosztów związanych z odbywaniem podróży służbowych.

Z powyższego Sąd Rejonowy wywodził, że najistotniejsze znaczenie ma wola stron stosunku pracy wyrażona na etapie zawarcia umowy o pracę. Sąd I instancji wskazał, że powód zgodził się na wynagrodzenie w wysokości minimalnej krajowej, a od tzw. kółka, tj. przejazdu do Niemiec i z powrotem, miał otrzymać łączną wypłatę w wysokości 700 zł. Miesięcznie powód wykonywał średnio 6 „kółek”, więc do ręki otrzymywał kwotę około 4200 zł. Po odliczeniu minimalnego wynagrodzenia za pracę pozostała kwota stanowiła zwrot kosztów związanych z podróżami służbowymi. W ocenie Sądu Rejonowego kwota ta bez wątpienia przekraczała gwarantowane ustawowo minimalne 30 zł za dzień podróży. Wobec powyższego zdaniem Sądu Rejonowego powód otrzymał zatem pełne wynagrodzenie zasadnicze oraz pełny zwrot kosztów podróży. Sąd I instancji przyjął, że podstawę prawną wypłaconych powodowi należności z tytułu podróży służbowych stanowiła umowa o pracę zawarta przez strony.

Odnośnie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i nocne Sąd Rejonowy zaznaczył, że pozwany wskazał, iż w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 30 czerwca 2014 r. wypłacił powodowi następujące zryczałtowane składniki: 300 zł tytułem nadgodzin, 80 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w nocy i 80 zł za dyżury. Następnie Sąd I instancji podniósł, że pozwany wskazał, jakie kwoty tytułem wynagrodzenia przekazał powodowi za miesiące listopad 2013 r. - luty 2014 r. Zdaniem Sądu Rejonowego z dokonanych ustaleń wynikało jednak, że powód otrzymywał wynagrodzenie za tzw. kółka, na które składało się wynagrodzenie zasadnicze oraz zwrot kosztów podróży. Pozwany nie wykazał, że wypłacił powodowi tytułem wynagrodzenia (opodatkowanego i oskładkowanego) kwot wyższych niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Sąd Rejonowy podniósł, że z protokołu kontroli PIP /k. 145/ wynika, że na liście płac kwota wynagrodzenia za okres od stycznia do marca 2014 r. była podana bez rozbicia na składniki. Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, iż brak zatem wiarygodnego dowodu, że powód otrzymał wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i nocne czy to w formie ryczałtu, czy według rozliczenia. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy stwierdził, że na podstawie 151 (1) par. 1 k.p. należało zatem zasądzić od pozwanego na rzecz powoda wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych za okres wyliczony przez biegłego.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z obowiązującym w dacie złożenia pozwu par. 6 pkt. 5, par. 11 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) Sąd I instancji wskazał, że stawka minimalna w tego rodzaju sprawie wynosi 1800 zł, a biorąc pod uwagę nakład pracy pełnomocnika pozwanego oraz fakt, że w przegrał on sprawę w niewielkim procencie, obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów w wysokości 1800 zł.

Sąd Rejonowy zważył też, że stosownie do treści art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 roku, nr 90, po.594 ze zm.) w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio

przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że na podstawie art. 13 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., Nr 167, poz. 1398 ze zm.) obciążył pozwanego opłatą w wysokości 5 % wartości zasądzzonego roszczenia.

Na podstawie art. 477² § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w części nieprzekraczającej wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła strona powodowa, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo powyżej kwoty 1.247,42 zł z ograniczeniem całkowitego roszczenia do kwoty 31.999,20 zł oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu.

A. skarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie naruszenie:

1. art. 233 §1 k.p.c. wskutek wadliwej oceny opinii biegłego S. C.,
2. art. 278 § 1 w zw. z art. 286 i 217 k.p.c. wskutek nieuwzględnienia wniosku o uzupełnienie opinii biegłego, a także o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia danych z systemu via (...) oraz (...).

W uzasadnieniu apelujący zaznaczył, że skarżonemu wyrokowi Sądu Rejonowego stawia jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego polegające na błędnym ustaleniu stanu faktycznego, albowiem powyższe uniemożliwia w konsekwencji prawidłowe zastosowanie prawa materialnego. Jednocześnie apelant podkreślił, że ogólny zakres roszczeń ogranicza się do kwoty 31 999,20 zł z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i pracę w godzinach nocnych. Argumentował, że ustalenia Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie są dotknięte wadami, które polegają przede wszystkim na przyjęciu, jako podstawy ustaleń „szczętkowej” opinii biegłego i odmowie jej uzupełnienia. Zarzucił, że Sąd Rejonowy bezkrytycznie uwzględnił uwagi biegłego, z których wynikało, że nie otrzymał drogą teleinformatyczną pełnych danych o czasie pracy powoda, jak również, że dane dostarczone w wydrukach są niewiarygodne, gdy tymczasem informacja o przekazaniu danych znajduje się na karcie 474 akt sprawy, a twierdzenia o manipulacji danymi w wydrukach są bezpodstawne, a przy tym mogły być w prosty sposób zweryfikowane na podstawie danych via T. rejestrujących trasy jazdy powoda, a także danych (...) rejestrujących trasy przyczep, które ciągnął ciągnik prowadzony przez powoda oraz w oparciu o treść notatek prowadzonych przez powoda w zeszycie, który został złożony do akt sprawy. Podkreślił, że Sąd pierwszej instancji pominął taką możliwość, w sytuacji gdy pozwany nie przedstawił żadnej ewidencji czasu pracy powoda, która w jakimkolwiek stopniu korelowałaby z danymi zawartymi na kartach pracy kierowcy. Podniósł, że wynagrodzenie, jak ustalił Sąd Rejonowy, było wypłacane za wykonanie tzw. „kólek”, która to formuła nie jest znana prawu pracy i w obecnym stanie sprawy nie wiadomo, czy odpowiada wartości pracy świadczonej przez powoda. Zarzucił, że wyjaśnienia pozwanego o braku wyżej wymienionych danych było niewiarygodne, chociażby ze względów podatkowych. Stwierdził, że istniała zatem szansa pełnego odtworzenia czasu pracy powoda w okresie objętym pozwem i ustalenia wysokości należnego wynagrodzenia, a jej pominięcie stwarza istotną lukę w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, co uniemożliwia sformułowanie prawidłowych wniosków prawnych z oczywistym, niekorzystnym dla powoda skutkiem w postaci oddalenia powództwa w znacznej części. Zarzucił on, że w ten sposób uchybienia procesowe wywarły bezpośredni skutek na wynik sprawy, gdyż poczynienie pełnych i wszechstronnych ustaleń nie pozwoliłoby na nieuwzględnienie roszczeń powoda w zaskarżonej części. Wywodził, że opisane wyżej wadliwości uzasadniają wniosek, iż zaskarżone apelacją orzeczenie zostało oparte na błędnie sformułowanej podstawie faktycznej i jako takie nie może się ostać.

W konkluzji do powyższego skarżący wnosił o uzupełnienie postępowania dowodowego przez zobowiązanie pozwanego do przedstawienia danych zgłaszanych przez stronę powodową w pismach datowanych na 15 lutego i 31 marca 2017 r., a następnie o zobowiązanie biegłego lub dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego dla stwierdzenia na podstawie wszechstronnie zebranego materiału dowodowego, że roszczenie powoda z tytułu pracy w godzinach

nadliczbowych i w porze nocnej zamyka się co najmniej kwotą 31 999,20 zł, a następnie o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powoda dodatkowo kwoty 30 751,78 zł oraz kosztów procesu za obie instancje.

/apelacja k. 625-626/

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za postępowanie odwoławcze.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że apelacja sprowadza się wyłącznie do odmiennej, korzystniejszej dla powoda oceny dowodów. Zarzucił też, że złożona przez profesjonalnego pełnomocnika powoda apelacja w zasadzie nie zawiera uzasadnienia. Argumentował, że apelacja jest środkiem odwoławczym o charakterze merytorycznym, tj. rozstrzygającym o istocie sprawy i jej funkcją nie jest powtórzenie całego postępowania sądu I instancji, ale ponowienie i uzupełnienie tego postępowania w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne do wszechstronnego sprawdzenia zasadności oraz legalności zaskarżonego orzeczenia w granicach zaskarżenia dokonanego przez uprawniony podmiot. Podkreślił on, że brak dowolnego charakteru sędziowskiej oceny dowodów gwarantują rozwiązania proceduralne, wskazując, że art. 233 § 1 k.p.c. nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, uwzględnieniu wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich wiarygodności i mocy, wskazanie jednoznacznego kryterium. Twierdził, że nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji rozpatrując niniejszą sprawę oparł się właśnie na takich okolicznościach i przesłankach, podkreślając, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Dalej wywodził, że zarzucanie przez stronę apelującą Sądowni Rejonowemu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może polegać na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleniu stanu faktycznego opartego na jego własnej ocenie, lecz konieczne jest posłużenie się argumentami wyłącznie jurydycznymi, że wskazane w art. 233 §1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Zaznaczył, że zgodnie z ugruntowanym poglądem doktryny w procedurze cywilnej obowiązuje zasada równorzędności środków dowodowych, to zaś oznacza, że twierdzenia o faktach mogą być dowodzone każdym środkiem dowodowym i to zarówno z katalogu środków ustawowych, jak i środków nienazwanych. Dany fakt może zatem zostać wykazany przy użyciu każdego środka dowodowego, przy czym zastosowanie określonego dowodu powinno doprowadzić do tych samych wniosków w zakresie weryfikacji danego twierdzenia, co zastosowanie każdego innego środka dowodowego.

Pozwany podkreślił, że w przedmiotowej sprawie to powoda obciążał ciężar dowodu, akcentując, że należy mieć na uwadze to, iż niewątpliwie powód posiadał kartę kierowcy z zapisanymi plikami (...), jednak nie przedłożył ich do akt sprawy, mimo zobowiązania Sądu na rozprawie z dnia 23 marca 2017 r. Argumentował, że wbrew twierdzeniom pełnomocnika powoda, na co wskazuje biegły w piśmie z dnia 5 maja 2017 r. powód przedłożył jedynie wydruki z programu, a nie pliki źródłowe z karty kierowcy (pliki (...)). Stwierdził, że biegły prawidłowo wskazał, iż wydruki nie są materiałem miarodajnym, albowiem w zależności od ustawień programu do odczytania w/w plików np. programu tachospeed różny będzie wynik w zakresie czasu pracy. Podniósł, że to w interesie powoda było złożenie kompletnego materiału dowodowego, który to wyłącznie powód posiadał. Wskazał, że na rozprawie w dniu 15 maja 2017 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że nie przedłoży plików z karty kierowcy powoda.

Dalej pozwany podkreślił, że kodeks pracy nie zawiera żadnych regulacji związanych z postępowaniem dowodowym w przypadku sporu sądowego w sprawach pracowniczych i stąd też postępowanie toczy się na takich zasadach, jak w innych sprawach cywilnych, a wyjątki w tym zakresie są enumeratywnie wyliczone w prawie pracy (m.in. art. 116 k.p., spory dotyczące rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem i bez wypowiedzenia).

Zarzucił, że powód w swojej apelacji nie wykazał na czym polegała rzekoma wadliwa ocena opinii biegłego przez Sąd. Wskazał, że zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu

wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Ponadto Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych (art. 286 k.p.c). Powołując się na wypowiedzi przedstawicieli doktryny oraz na orzecznictwo podniósł, że decyzję co do dopuszczenia opinii uzupełniającej bądź opinii innego biegłego pozostawiono do uznania sądu, jednak gdy pisemna opinia jest niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna lub jej wnioski budzą wątpliwości, sąd powinien wezwać biegłego w celu złożenia ustnych wyjaśnień do opinii. Jeżeli wyjaśnienia biegłego nie wyeliminują mankamentów opinii, sąd ma obowiązek zlecić temu samemu lub innemu biegłemu sporządzenie dodatkowej opinii. Może również zaistnieć potrzeba sporządzenia całkiem nowej opinii, gdy wady poprzedniej uniemożliwiają wykorzystanie jej w procesie. Na ogół taka sytuacja zachodzi, gdy biegły nie miał wiadomości specjalnych niezbędnych do sporządzenia rzetelnej opinii, wykonał opinię niezgodnie z tezą dowodową wskazaną w postanowieniu dowodowym, przyjął błędną metodę bądź sporządził opinię na podstawie nieadekwatnych danych i założeń. Podkreślił, że istotnym jest jednak, że biegły nie może zastępować stron w przedstawianiu istotnych dla sprawy twierdzeń faktycznych, gromadzeniu materiału faktycznego czy w poszukiwaniu dowodów, wskazując, że opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny już zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego. Zatem, gdy w trakcie sporządzania opinii biegły uzna, że na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie nie jest możliwe wydanie prawidłowej opinii, powinien o tym fakcie poinformować sąd.

Pozwany wskazał, że w przedmiotowej sprawie nie można zarzucić biegłemu braku wiedzy, czy fachowości. Podniósł, że opinia zawierała wyliczenia za okres, co do którego powód dostarczył pliki cyfrowe, jednocześnie wskazując, że za pozostały przedział czasowy, dochodzony pozwem, wobec braku dokumentacji biegły nie mógł dokonać wyliczeń, o czym poinformował sąd. Pozwany stwierdził, że biegły słusznie wskazał w swej opinii, iż należy też mieć na względzie, że powód nieprawidłowo operował selektorem, co spowodowało, iż na chwilę obecną nie sposób ustalić, nawet hipotetycznie, czasu przekraczania przez niego granicy. Podkreślił, że powyższe okoliczności powinny obciążać powoda, a nie pracodawcę, co w efekcie powinno skutkować oddaleniem powództwa, jako nieuzasadnionego.

Ponadto pozwany argumentował, że wbrew twierdzeniom pełnomocnika powoda, nie można przyjąć, iż sąd zobowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony, podkreślając, że potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej złożonej opinii.

Ponadto pozwany zaakcentował, że strona powodowa nie sformułowała żadnych zarzutów, prócz tego, że jej zdaniem wydruki z programu są miarodajne, co zdaniem pozwanego jest oczywistą nieprawdą, jeśli ma się podstawową wiedzę o plikach (...) pobieranych z karty kierowcy i ustawieniach programu do odczytu plików cyfrowych z karty kierowcy. Stwierdził, że powód odmówił udostępnienia tych plików, wskazując, że słusznie Sąd Rejonowy zauważył to na s. 4 uzasadnienia skarżonego rozstrzygnięcia.

Pozwany zarzucił niezasadność wniosku apelanta, zgodnie z którym czas pracy powoda można było ustalić w oparciu o (...), czy system via T.. Pozwany podał, że wskazywał w piśmie procesowym, jak i na rozprawie, że ciągniki siodłowe, którymi powód wykonywał podróże służbowe nie były wyposażone w system (...) oraz były wykorzystywane w ramach umowy leasingu i nie są już we władaniu przedsiębiorstwa (...). Naczepy natomiast były wyposażone w system śledzenia (...), aczkolwiek również nie były własnością przedsiębiorstwa (...), a jedynie wykorzystywane były w ramach okresowego użytkowania od (...) Spółki (...). Pozwany wywodził z powyższego, że nie jest i nie będzie w stanie przedstawić wnioskowanych danych (...).

Argumentował, że w obowiązujących, w okresie żądania pozwu, przepisach prawa polskiego, jak i europejskiego nie występował i nadal nie występuje, obowiązek po stronie pracodawcy do montowania w samochodach ciężarowych systemu nawigacji satelitarnej. Pracodawca może to uczynić, jednakże należy to wyłącznie od jego uznania.

Odnosnie wniosku powoda o zobowiązanie strony pozwanej do przedstawienia wydruków płatności via (...) pozwany wyjaśnił, że przedmiotowe wydruki otrzymuje od firmy (...) Sp. z o.o. bądź (...) S.A., gdyż te spółki są płatnikami w imieniu pozwanego za opłaty drogowe. Wydruki te dotyczą samochodów, a nie konkretnych kierowców oraz przedstawiają jedną ogólną kwotę dla całego przedsiębiorstwa za dany miesiąc, przez co ich dostarczenie nie wniesie do sprawy nic nowego. Konkludował, że na podstawie takich dokumentów nie da się ustalić czasu pracy powoda.

Ponadto pozwany podkreślił, że nie musiał prowadzić ewidencji czasu pracy kierowców powołując się na treść art. 25 ust.1 a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców, albowiem powód otrzymywał kwotę ryczałtu za nadgodziny w wysokości 300 zł miesięcznie, kwotę 80 zł ryczałtu za porę nocną - miesięcznie.

Zarzucił też, że wniosek dowodowy powoda, który był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, dotyczący danych z (...) i systemu via (...), jest spóźniony. Przywołując treść art. 217 § 1 i 2 k.p.c., stwierdził, że w przedmiotowej sprawie powód nie uzasadnił, dlaczego zgłosił taki wniosek dowodowy na końcowym etapie postępowania (przedostatnia rozprawa), podkreślając jednocześnie, że uwzględnienie tego wniosku nie tylko nie wpłynęłoby na wyjaśnienie sprawy, ale z pewnością spowodowałoby znaczną zwłokę w jej rozpoznaniu. Dodał, że nie wystąpiły też żadne wyjątkowe okoliczności, tym bardziej, że powód odmówił przedłożenia danych z karty kierowcy w postaci plików cyfrowych.

Pozwany dodał także, że apelacja strony powodowej złożona przez profesjonalnego pełnomocnika nie zawiera żadnych zarzutów ani uzasadnienia co do pozostałej podstawy rozstrzygnięcia Sądu i pozostałych roszczeń powoda tj. diet i ryczałtów za nocleg, wobec czego należy uznać, że powód rozstrzygnięcia sądu w tym zakresie nie kwestionuje, zaznaczając, że również pozwany podtrzymuje w całości swoje stanowisko, co do diet i ryczałtów za nocleg.

/odpowiedź na apelację k.636- 641/

Na rozprawie apelacyjnej z dnia 29 września 2017 r. – bezpośrednio poprzedzającej wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie - pełnomocnik powoda poparł apelację i wniósł wstecznie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego.

Natomiast pełnomocnik pozwanego podtrzymał stanowisko zajęte w odpowiedzi na apelację i wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu drugoinstancyjnym.

/stanowiska stron - e-protokół rozprawy z dnia 29.09.2017r.: 00:02:01, 00:05:01/

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie skutkując uchyleniem zaskarżonego wyroku w punktach drugim i trzecim oraz przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Podkreślenia wymaga to, iż pełnomocnik powoda w apelacji ograniczył roszczenie do kwoty 31999,20 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych w spornym okresie i wniósł o uchylenie wyroku Sądu I instancji.

Wstępnie przypomnieć należy, że strona pozwana w toku procesu, co do zasady nie kwestionowała tego, iż powód pracował w godzinach nadliczbowych w spornym okresie, a okolicznością sporną pozostawało to ile nadgodzin przepracował powód w okresie objętym żądaniem pozwu, a ponadto to, czy za owe nadgodziny zostało mu wypłacone należne wynagrodzenie oraz wynagrodzenie za pracę w godzinach nocnych. Pozwany twierdził bowiem, iż powód otrzymał już stosowne wynagrodzenie za przepracowane godziny ponadwymiarowe oraz godziny nocne, które było ujęte w ryczałcie podczas, gdy powód okoliczności tej zaprzeczał.

Dla jasności dalszego wyводу należy w tym miejscu odnieść się do argumentacji strony pozwanej sformułowanej w odpowiedzi na apelację, że zgodnie z art. 25 ust.1 a Ustawy z 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców, wobec

ryczałtowego określenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i za pracę nocną, co do zasady pozwany nie miał obowiązku ewidencjonowania godzin pracy powoda.

Z treści art. 1511 §1 kp wynika, że wysokość wynagrodzenia zryczałtowanego powinna odpowiadać przewidywanemu wymiarowi pracy w godzinach nadliczbowych. W związku z tym w piśmiennictwie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że w przypadku istotnej rozbieżności między wysokością wynagrodzenia zryczałtowanego a wynagrodzenia obliczonego według art. 1511 §1 k.p. na podstawie czasu rzeczywiście przepracowanego możliwe i dopuszczalne jest dochodzenie roszczenia o dopłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (por. wyroki SN z 18.VII.2006 r., I PK 40/06, OSNP 2007/15 – 16/212, z 12 lipca 2006 r., II PK 366/05, Lex 328165 i z 17.VI.2008 r., PK 307/07, Lex 494039). To stanowisko akceptuje również Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do merytorycznej oceny zarzutów apelacyjnych i analizując zarzut powoda dotyczący naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę opinii biegłego ds. rozliczenia czasu pracy kierowców, której to opinii Sąd I instancji przyznał walor w pełni wartościowego dowodu i oparł na jej treści swoje ustalenia, Sąd odwoławczy w pierwszej kolejności uznał, że w postanowieniu z dnia 5 maja 2016 r. Sąd Rejonowy w sposób wadliwy sformułował tezę dowodową w punkcie 1, zlecając biegłemu sporządzanie opinii na okoliczność „czy na podstawie dostępnych dokumentów możliwe jest odtworzenie (przy pomocy programu do rozliczenia czasu pracy kierowców) czasu pracy powoda w spornym okresie z marginesem błędu nie przekraczającym 10% (ewentualnie jakimi dokumentami powinien w tym celu dysponować biegły)”. Zdaniem Sądu II instancji nie ma żadnych uzasadnionych podstaw do tego, aby biegły w oparciu o dostępne dokumenty dokonywał odtworzenia czasu pracy powoda w badanym okresie z marginesem błędu do 10%.

Można jedynie domyślać się, że Sąd Rejonowy niejako antycypując trudności z ustaleniem rzeczywistej liczby nadgodzin przez biegłego w oparciu o dostępny materiał dowodowy z góry zakreślił w tezie dowodowej granicę błędu na poziomie do 10%, co jest, zdaniem Sądu II instancji, błędem. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że w przypadku, gdyby pojawił się problem z ustaleniem przez biegłego na podstawie dostępnych dowodów dokładnej liczby nadgodzin wówczas Sąd Rejonowy powinien mieć na względzie art. 322 k.p.c. mający zastosowanie także w sprawach o wynagrodzenie za pracę. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w przepisie tym ustawodawca przyjął, że gdy roszczenie jest niewątpliwe, co do zasady (np. praca w godzinach nadliczbowych została ponad wszelką wątpliwość udowodniona), a jedynie ściśle ustalenie jego wysokości - na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez powoda do oceny sądu - jest niemożliwe, sąd powinien podjąć próbę ustalenia wysokości roszczenia na podstawie własnej oceny „opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy”. Wskazać należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lutego 2010 r., w sprawie II PK 217/09 (LEX nr 584743) wyjaśnił, że w sytuacji, gdy pracownik udowodnił, że pracował w godzinach nadliczbowych, a jedynie - wobec nieprowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy - nie może udowodnić dokładnej liczby przepracowanych godzin, ustalenie wynagrodzenia może właśnie nastąpić według reguł z art. 322 k.p.c., i jednocześnie trafnie wskazał, że za naruszenie tego przepisu można uznać nie tylko jego niezastosowanie i całkowite oddalenie powództwa przy jednoczesnym ustaleniu, że zasada została udowodniona, a jedynie brak jest dostatecznych dowodów na wysokość żądania, ale także jego błędne zastosowanie, polegające na arbitralnym ustaleniu wysokości „odpowiedniej sumy”, bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. Podkreślić także należy, że art. 322 k.p.c. nie zwalnia sądu z obowiązku zebrania i wykorzystania całości materiału dowodowego i przede wszystkim nie służy do „miarkowania” wysokości zasądzonej należności, ponieważ nie jest to przepis materialnoprawny, lecz procesowy, a analizowane zagadnienie należy wszak do zagadnień prawa materialnego. Prawidłowe zastosowanie tego przepisu wymaga wskazania faktów, z których wynika, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub znacznie utrudnione oraz okoliczności przemawiających za taką, a nie inną wysokością zasądzonej ostatecznie kwoty tytułem należnego wynagrodzenia za pracę świadczoną w nadgodzinach na rzecz pracodawcy w ramach stosunku pracy. Brak możliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania lub nadmierne trudności w udowodnieniu tej wysokości uprawniają i zarazem zobowiązują Sąd do zasądzenia odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I PK 61/07, LexPolonica nr 1700027). To zaś wymaga uprzedniego poprawnego ustalenia okoliczności faktycznych w danej sprawie, co z kolei zobowiązuje Sąd do przeprowadzenia w sposób

prawidłowy, zgodny z wymaganiami prawa procesowego, postępowania dowodowego, a następnie swobodnej, lecz nie dowolnej oceny całokształtu zebranego materiału dowodowego zgodnie z regułami, o których stanowi art. 233 k.p.c.

Przechodząc do oceny zasadności zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. na skutek wadliwej oceny dowodu z opinii biegłego S. C. (1), należy wstępnie przypomnieć, dzielając w pełni pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 17.05.1974r. (I CR 100/74, Lex nr 7497), że opinia biegłego tak, jak każdy inny dowód, podlega ocenie Sądu orzekającego, tak co do jej zupełności i zgodności z wymaganiami formalnymi, jak i co do jej mocy dowodowej.

Jeżeli z tych punktów widzenia nie nasunie ona Sądowi orzekającemu zastrzeżeń, to oczywiście może ona stanowić uzasadnioną podstawę dla dokonania ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia sprawy, w tym bowiem właśnie celu Sąd zasięga opinii biegłego.

Podstawy do dokonania ustaleń faktycznych nie mogłaby natomiast stanowić opinia dowolna, sprzeczna z materiałem dowodowym, niezupełna, pozbawiona argumentacji umożliwiającej Sądowi dokonanie wszechstronnej oceny złożonej przez biegłego opinii, co czyni taką opinię nieweryfikowalną.

Treść art. 278 § 1 k.p.c. stanowi, że w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Natomiast rolą biegłego nie jest dokonywanie samodzielnych ustaleń faktycznych istotnych dla zastosowania określonej normy prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010r., III CSK 255/09, LEX nr 611826).

Zgodnie z treścią art. 217 § 1 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej.

W myśl zaś przepisu art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej przez biegłego na piśmie lub w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tego samego biegłego lub innego biegłego.

W orzecznictwie sądów podkreśla się, że decyzję co do dopuszczalności opinii uzupełniającej bądź opinii innego biegłego pozostawia się do uznania Sądu. Jednak, gdy pisemna opinia jest niepełna lub niejasna, wewnętrznie sprzeczna lub gdy jej wnioski budzą wątpliwości, Sąd powinien wezwać biegłego w celu złożenia ustnych wyjaśnień do opinii, a jeżeli i one nie wyeliminują niejasności tej opinii, Sąd ma obowiązek zlecić temu samemu lub innemu biegłemu sporządzenie dodatkowej lub nowej opinii, gdy wady poprzedniej opinii uniemożliwiają wykorzystanie jej w procesie (por. wyrok SN z dnia 17.02.1999r., II UKN 273/99, opubl. w (...) z 2001, nr 8, poz. 284)

Podkreślić należy specyfikę dowodu, jakim jest opinia biegłego sądowego, która jest sformalizowaną prawnie opinią wydaną w zakresie posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych i jak każdy dowód w sprawie podlega ocenie, stosownie do treści art. 233 k.p.c. zgodnie z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów a tok rozumowaniu Sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. Skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce np. w przypadku pogwałcenia reguł logicznego rozumowania lub sprzeciwienia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003r., sygn. II CK 177/02, niepublikowany). Oczywiście konieczne jest wskazanie przez skarżącego przesłanek procesowych dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie.

Zgodnie zaś z treścią art. 328 §2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenia faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz mocy dowodowej, a także wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem faktów.

Co jednak istotne, to że swoistość dokonywania tej oceny polega jednak na tym, że chodzi tu nie tylko o kwestie wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego wyrażony w niej przez biegłego pogląd trafił lub nie do przekonania Sądu. Z jednej strony konieczna jest zatem kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej zaś strony, istotną rolę musi tu odgrywać stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, zdaniem Sądu odwoławczego, lektura sporządzonej na użytek niniejszej sprawy opinii biegłego S. C. (1) wskazuje, że jest ona nieweryfikowalna.

Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena sporządzonej przez w/w biegłego opinii nie jest prawidłowa, albowiem Sąd ten w ramach dokonywania tej oceny, zwłaszcza wobec zgłoszonych przez powoda w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego zarzutów, nie sprawdził w istocie poprawności poszczególnych elementów składających się na trafność wniosków końcowych tej opinii. W szczególności Sąd I instancji winien był sprawdzić i ocenić sposób w jaki biegły dokonał wyliczenia godzin nadliczbowych, następnie powinien rozważyć, czy zawarta w uzasadnieniu argumentacja jest kompletna, obiektywna i rzetelna.

Tymczasem po zapoznaniu się z treścią przedmiotowej opinii i przeanalizowaniu jej uzasadnienia oraz wniosków końcowych, Sąd II instancji stwierdził, że brak w treści tej opinii, jakiegokolwiek wskazania w jaki sposób biegły wyliczył nadgodziny, a nadto biegły nie podał ilości wyliczonych nadgodzin i ilości godzin nocnych.

Co więcej, lektura treści pisemnej opinii biegłego S. C. (1) nie pozwala również ustalić, czy biegły sporządzając przedmiotową opinię uwzględnił ryczałty wynikające z regulaminu wynagradzania i obwieszczenia złożonych do akt sprawy.

Brak jakiegokolwiek wyjaśnienia przez biegłego w uzasadnieniu opinii w w/w kwestii, powinien podczas dokonywania oceny wartości dowodowej rzeczony opinii biegłego przez Sąd I instancji skutkować co najmniej refleksją Sądu Rejonowego, czy można jej przypisać walor kompletności i rzetelności, skoro biegły w istocie w ogóle nie wyjaśnił metodologii zastosowanej przy wyliczaniu nadgodzin i godzin nocnych, nie podał ustalonej przez siebie liczny nadgodzin i godzin nocnych w spornym okresie, ani też nie uzasadnił należycie motywów, którymi się kierował formułując wnioski końcowe. Brak takiego wyjaśnienia, w uznaniu Sądu II instancji, de facto w ogóle uniemożliwiło Sądowi Rejonowemu dokonania oceny trafności wybranego sposobu obliczenia nadgodzin i godzin nocnych, w efekcie także poprawności wyliczenia ilości nadgodzin i ilości godzin nocnych, a w konsekwencji także wysokości spornego wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny nocne w przedmiotowym okresie.

Sąd poprzestał też na odmowie sporządzenia opinii uzupełniającej mimo takiego wniosku zgłoszonego przez pełnomocnika powoda oraz nie wezwał biegłego na rozprawę w celu wyjaśnienia wątpliwości i złożenia przez niego ustnej opinii uzupełniającej. W ocenie Sądu Okręgowego wnioski dowodowe zgłoszone przez pełnomocnika powoda po złożeniu opinii przez biegłego były zasadne i nie były spóźnione.

Lektura i analiza uzasadnienia skarżonego rozstrzygnięcia Sądu I instancji wskazuje też na brak jednoznacznego wyjaśnienia przez Sąd Rejonowy, czy wewnątrzzakładowy akt w postaci regulaminu wynagradzania w tym zakładzie pracy, czy też tzw. (...) obowiązywały w przedmiotowym okresie, wobec treści pisemnych oświadczeń pracowników - kierowców i świadków w tej sprawie, w których potwierdzili zapoznanie się z tymi regulaminami, a następnie zaprzeczyli na rozprawie, że faktycznie zapoznali się z ich treścią. Powyższe winno skutkować ze strony Sądu Rejonowego właściwą reakcją zgodną z regułami obowiązującymi w postępowaniu cywilnym, a tymczasem Sąd I instancji nie skonfrontował rzeczonych oświadczeń pisemnych z zeznaniami świadków. Rzecz jasna kwestia obowiązywania lub nie w spornym okresie w zakładzie pracy pozwanego regulaminu wynagradzania winna skutkować odpowiednimi ustaleniami faktycznymi, gdyż odgrywa rolę decydującą dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy stronami, skoro w umowie o pracę zawartej przez strony w jej paragrafie 4 zaznaczono, że wynagrodzenie za pracę ustalone jest zgodnie z regulaminem. Sąd winien zatem poczynić stosowne ustalenia, czy regulamin wynagradzania, na który powołuje się pracodawca, może być uznany za źródło prawa pracy w rozumieniu art. 9 k.p. z uwagi na sposób jego

ustanowienia oraz podania go do wiadomości pracowników stosownie do wymogów zawartych w art. 772 k.p. Tych okoliczności Sąd Rejonowy w ogóle nie wyjaśniał a podzielać stanowisko biegłego nie stwierdził ostatecznie, czy do wyliczenia wynagrodzenia powoda z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych i nocnych, stosować należy przepisy regulaminu, czy też nie. Tymczasem jest oczywiste, że należy zbadać i ocenić, czy regulamin i (...) obowiązywały w tym okresie, a ewentualne pozytywne ustalenia w tym zakresie w dalszej kolejności będą wymagały ustalenia, czy między treścią regulaminu w określeniu wynagrodzenia i treścią umowy o pracę zawartej przez pozwanego z powodem występuje niezgodność, która powinna być usunięta na podstawie art. 18 § 1 k.p.

Sąd odwoławczy zważył też, że Sąd Rejonowy opierając się na opinii biegłego S. C. (3) nie ustalił ostatecznie i dokładnie również jakie składniki składały się na wynagrodzenie w kwocie 700 zł za tzw. „kółko” czyli podróż powoda do Niemiec i z powrotem, a zwłaszcza czy w ramach tej kwoty w ogóle brany był pod uwagę, a jeżeli tak, to jak w tej sytuacji był liczony ryczałt za godziny nadliczbowe i nocne, oraz czy w ramach tej kwoty uwzględnione były też ryczałty za nocleg i diety.

Rację ma także apelujący, że Sąd Rejonowy bezkrytycznie uwzględnił uwagi biegłego, że nie otrzymał od powoda drogą teleinformatyczną pełnych danych o czasie pracy powoda za cały przedmiotowy okres, jak również, że dane dostarczone na wydrukach nie są wiarygodne. Z karty 474 akt sprawy wynika, że pliki z karty kierowcy zostały biegłemu przesłane za okres objęty pozwem, a na co zwracał wprost uwagę pełnomocnik powoda w piśmie procesowym z 31.03.2017r. /k. 580/, załączając zresztą do tego pisma kolorowe wydruki danych z obydwu kart kierowcy zawierające dane o pracy powoda i wskazując, że nośniki danych znajdują się w posiadaniu powoda. Z pisma procesowego pełnomocnika powoda wynika też, że powód był gotowy przekazać karty kierowcy za cały okres w celu konfrontacji tych danych.

O istotnych brakach w procesie gromadzenia przez Sąd Rejonowy materiału dowodowego świadczy też to, że Sąd pierwszej instancji pomimo zgłoszenia przez pełnomocnika powoda w w/w piśmie z 31.03.2017r. na wypadek kwestionowania przez pozwanego w/w wydruków, wniosku o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia wydruków płatności via (...) z okresu objętego pozwem oraz wydruków śledzenia (...) naczep o podanych tam numerach, jednak zaniechał zażądania tych dowodów. Nie można jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, a priori wykluczyć sytuacji, że w okolicznościach niniejszej sprawy złożenie tych dokumentów odnośnie samochodu, którym jeździł powód, pozwoli zweryfikować czas pracy powoda w zakreślonym w pozwie okresie. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie, który być może dawałby przynajmniej możliwość zbadania i zweryfikowania, czy wynikająca z dostarczonych przez powoda dowodów na okoliczność ilości nadgodzin i godzin nocnych w spornym okresie, liczba godzin ponadwymiarowych i nocnych jest rzeczywista. Nie można w tej sytuacji oprzeć się tylko na twierdzeniach strony pozwanej, że tych danych nie posiada, gdyż mają je inne instytucje, i że są one nieprzydatne.

W ocenie Sądu odwoławczego słuszne zatem okazały się zastrzeżenia strony apelującej co do wadliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie oraz co do wadliwej oceny wartości dowodowej opinii biegłego w oparciu, o którą Sąd I instancji ustalił okoliczności faktyczne. W tym stanie rzeczy uznać należy, że w niniejszej sprawie brak jest dostatecznie zgromadzonego materiału dowodowego.

Mając na uwadze powyższe uchybienia, na akceptację nie mogły zasługiwać zarówno ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia, jak również ich ocena prawna. Wydanie wyroku nastąpiło w istocie bez przeprowadzenia właściwego postępowania dowodowego, co stanowi istotne uchybienie procesowe mogące mieć wpływ na wynik postępowania i czyni wniesioną apelację zasadną. Zakres uchybienia prowadzi też do wniosku, że nie została rozpoznana istota sprawy, a wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w zasadzie w całości.

W orzecnictwie i piśmiennictwie ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego (por. wyrok SN z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 2000 r. z.

1, poz. 22 oraz wyrok SN z 17 listopada 1999 r., III CKN 450/98, OSNC z 2000 r. z. 5, poz. 97). Bezpodstawna odmowa przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego w zakresie wnioskowanym przez stronę odwołującą się świadczy również o nierozpoznaniu istoty sporu.

Treść art. 386 § 4 k.p.c. stanowi, że w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Treścią normy prawnej zawartej w tym przepisie jest upoważnienie do wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego w określonych sytuacjach procesowych, jako wyjątku od zasady orzekania co do meritum sporu w tym postępowaniu. Jego brzmienie wskazuje jednocześnie na to, iż nie zachodzi obowiązek prowadzenia przez sąd drugiej instancji postępowania dowodowego zmierzającego do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał rozważenia poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń, jak również, gdy pominął mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie meritum sporu dowody zwnioskowane przez strony dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Konieczne staje się wówczas wydanie orzeczenia kasatoryjnego przewidzianego w art. 386 § 4 k.p.c., ponieważ przeprowadzenie postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy, a następnie wydanie orzeczenia co do istoty sprawy, ograniczyłoby merytoryczne rozpoznanie sprawy do jednej instancji.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku pozostawiając – w oparciu o przepis art. 108 § 2 k.p.c. – rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego Sądowi I instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy obowiązkiem Sądu Rejonowego będzie zbadanie i ustalenie, czy u strony pozwanej w przedmiotowym okresie faktycznie obowiązywał regulamin wynagradzania, jak również zbadanie i ustalenie, jakie konkretnie składniki wchodziły w skład kwoty 700 zł za tzw. jedno „kółko” za podróż powoda do Niemiec i z powrotem, które wypłacał powodowi pozwany. Sąd pierwszej instancji powinien ustalić, jakie rzeczywiście były składniki tego wynagrodzenia powoda oraz jaki charakter miała wypłacana mu kwota tego ryczałtu i czy służyła do rozliczania rzeczywistego czasu pracy kierowcy i w jakim zakresie. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien także zażądać dokumentacji ze wskazaniem firm określonych przez pozwanego i ustaleniem samochodów, którymi jeździł powód w spornym okresie, tj. dane (...) rejestrujące trasy jazdy i (...) rejestrujących trasy przyczep w celu dokonania ewentualnej weryfikacji czasu pracy powoda, uwzględniając w tym zakresie wnioski pełnomocnika powoda z 31.03.2017r. Po zgromadzeniu dodatkowego materiału dowodowego w sprawie Sąd I instancji będzie mógł rozważyć dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego sądowego, pamiętając o tym aby prawidłowo sformułować tezę dowodową oraz o tym, aby zlecając biegłemu sporządzenie opinii zobowiązał biegłego by przy jej wydaniu biegły ten uwzględnił wszystkie karty kierowcy, które powód zadeklarował udostępnić w tym celu i które w efekcie udostępnił. Następnie Sąd Rejonowy winien dokonać oceny, czy biegły w swojej opinii wypowiedział się w sposób weryfikowalny i w tym celu niezbędnym jest dokonanie przez Sąd pierwszej instancji rzetelnej analizy i oceny, czy biegły właściwie wskazał sposób wyliczenia godzin nadliczbowych i nocnych, czy sposób wyliczenia tych godzin przez biegłego był poprawny i nie jest obarczony błędem, a następnie przeanalizować, czy samo wyliczenie liczby godzin nadliczbowych i nocnych nie jest błędne, bacząc na to, by biegły wypowiedział się w opinii co do konkretnie ustalonej liczby nadgodzin i godzin nocnych, a także, aby biegły wskazał, jakie konkretnie składniki wynagrodzenia wchodziły w skład wypłaconych powodowi kwot i jak zostały rozliczone. Oprócz tego Sąd Rejonowy winien także rozważyć, czy zlecił sporządzenie opinii biegłemu posiadającemu właściwe wiadomości specjalne do wydania opinii w n/n sprawie, a w razie uznania, że biegły nie dysponuje odpowiednią wiedzą w tym przedmiocie, Sąd I instancji winien także rozważyć powołanie innego biegłego, który będzie posiadał wiadomości specjalne w zakresie wyliczenia czasu pracy kierowców z umiejętnością odczytywania kart kierowców, które to wiadomości są niezbędne do opracowania rzetelnej i zupełnej opinii w niniejszej sprawie. Dopiero na podstawie w ten sposób zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji dokona ustaleń faktycznych, a następnie przeprowadzi poprawną ocenę dowodów i zasadności zgłoszonego powództwa, stosując w tym zakresie odpowiednie normy prawa materialnego. Ewentualnie, o ile będzie zachodziła taka konieczność, Sąd I instancji mógłby też rozważyć skorzystanie z regulacji wskazanej w art. 322 k.p.c.

Reasumując Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Przewodniczący: Sędziowie:

A.P.